OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, środa 30 sierpnia 1922. Nr. 233.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.

Redakcya rękopisów nie zwraca

Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930 —, kwart. 2790 — M w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050 —, 3150 —, Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150 —, 3450 —, Za granicą: z przesyłką pocztową 1600 —, 4800 —.

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyr. zu 10 — Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65 —, wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85 —. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Jugosławia i Czechosłowacya zamierzają militarnie obsadzić Austryę i zach. Węgry?

Wiedeń. PAT. „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina: Reprezentant prasy Hearsta donosi, że istnieją niezbite dowody, iż Czechosłowacya i Jugosławia pod pretekstem ratowania Austryi przygotowały wspólną operacyę wojskową celem stworzenia faktu dokonanego przez obsadzenie szerokiej strefy między Austryą a Węgrami.

Wiedeń. PAT. „Wien. Allg. Ztg." donosi z Hagi: W sprawie konwencyi militarnej między Czechosłowacyą a Jugosławią dowiaduje się Hollandsh News Buro, że przyszła ona do skutku na podstawie konkretnych projektów dowództwa wojskowego w Belgradzie i w Pradze. Wedle tego projektu siły jugosłowiańskie przy konieczności operacyj wojennych na granicy między Węgrami a Austryą mają być oddane do dyspozycyi czeskiego sztabu wojskowego. Czeską główną komendę obejmie generał Podhaysky, którego szefem sztabu będzie pułkownik Sipek. Generał Podhaysky otrzyma dwie dywizye: 6 i 9. pod dowództwem generała Kresi i generała Sneydarka. Armia jugosłowiańska dla okupacyi Węgier zachodnich zostaje pod rozkazami generałów Sreckiwosa i Dobricza. Podczas gdy generał Podhaysky ma ruszyć z Pressburga, Jugosławia wyśle dwa pułki ku północy w kierunku na Stienamanger celem połączenia się sił obustronnych. Ten plan stanowi podstawę militarnej konwencyi. Obejmuje on szczegóły okupacyi Austryi i Węgier pod kierownictwem Czechosłowackim.

—o-o—

Kanclerz Seipl o wynikach swej podróży.

Insbruck. (A. W.) W swojej powrotnej podróży do Wiednia zatrzymał się kanclerz austryacki w Insbrucku i udzielił przedstawicielom tamtejszej prasy kilka uwag o rezultacie swych podróży. Jak z jego wynurzeń widać, najważniejszą była podróż do Pragi i przyniosła też najlepsze rezultaty. W Pradze bowiem dowiedzieli się dyplomaci austryaccy, że akcya na rzecz Austryi w Lidze Narodów ma obecnie znacznie więcej szans powodzenia, aniżeli sądzono we Wiedniu.

Rokowania z czeskimi mężami stanu miały na celu jaknajszybszą realizacyę uzyskanych przez austr. ministra finansów kredytów oraz miały na widoku ściślejsze gospodarcze zbliżenie obu państw Co się tyczy podróży do Berlina, to poza stwierdzeniem, że oba rządy, tj. niemiecki i austryacki, stoją na gruncie polityki wypełnienia traktatów pokojowych, naturalnie przy odpowiedniem stosunku drugiej strony, nie dała pozytywnego rezultatu.

Konferencya w Weronie dała poznać Austryi, że Włochy w osobie swojego ministra spraw zagranicznych Szancera starały się przez odesłanie tej sprawy do Ligi Narodów nadać jej charakter międzynarodowy a zarazem zmusić wprost państwa europejskie do zajęcia się problemem austryackim, co wyraźnie podkreślał minister Szancer podczas swoich obrad z dyplomatami austryackimi. I tutaj udało się Austryi nawiązać rokowania o podjęcie 70-milionowego kredytu, przyznanego już przez włoski parlament.

Anglia godzi się już na udzielenie Austryi kredytu?

Londyn. (A. W.) Wtajemniczone angielskie koła polityczne liczą się z możliwością dostarczenia przez Anglię rządowi austryackiemu kredytu bez szczególnej gwarancyi. Najważniejszym warunkiem byłaby redukcya ogromnego austryackiego aparatu urzędniczego.

Starania o założenie banku emisyjnego.

Wiedeń. (A. W.) Według ostatnich wiadomości założenie nowego banku emisyjnego w Wiedniu nastąpi 1-go października br. Akcyonaryusze banku, którego kapitał zakładowy wynosi 100 milionów franków szwajcarskich, utworzyli konsorcyum, składające się z 3 grup: z organizacyi wielkich banków, organizacyi średnich i małych banków oraz tak zwanej organizacyi pojedyńczych firm. Udział rządu wyraża się we formie gwarancyi 50% kapitału akcyjnego. Rokowania pomiędzy akcyonaryuszami wykazują, bez względu na przewagę organizacyi wielkich banków, która wywrze znaczny wpływ na ukonstytuowanie się banku. Daje ona 45 milionów franków. Z zagranicznych banków przystąpiły do konsorcyum francuski „Länderbank" i „Anglobank" pod warunkami jednak pewnych zmian w statucie, zapewniających nowemu bankowi zupełną niezależność w stosunku do państwa.

Decyzya komisyi reparacyjnej w sprawie moratoryum zapadnie jutro.

Paryż. (AW) Komisya reparacyjna ogłasza, że decyzya w sprawie moratoryum dla Niemiec nie zapadnie przed środą. Komisya zawiadomiła także rząd niemiecki, że wysłucha również jego zastępców, jeżeli to będzie zgodne z jego życzeniem.

Zwołanie komisyi zagranicznej Reichstagu.

Berlin. (AW). Na wniosek niemieckiej partyi nacyonalistycznej w najbliższych dniach ma być zwołane posiedzenie komisyi do spraw zagranicznych Reichstagu celem omówienia obecnej sytuacyi politycznej.

Warunki amerykańskich bankierów.

Berlin. (AW) „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że w Wiliams Town odbyła się nieoficyalna komisya amerykańskich bankierów, która zastanawiała się nad widokami odbudowy Europy. Ustalono następujące konieczne reformy: 1) Reformę finansów państwowych poszczególnych krajów łącznie z podniesieniem podatków i zmniejszeniem wydatków na wojsko, 2) Przywrócenie podstawy złotej dla walut poszczególnych państw jednakowoż według znacznie mniejszego złotego parytetu, 3) Gospodarcze uregulowanie niemieckiego problemu reparacyjnego, które obejmie zmniejszenie żądań w stosunku do Niemiec, oraz przewiduje moratoryum trzy albo pięcioletnie na wypadek, gdyby nie doszła do skutku zagraniczna pożyczka niemiecka. 4) Usunięcie sztucznych granic, przeszkadzających rozwojowi gospodarczemu pomiędzy poszczególnemi państwami.

Pomyślny wynik konferencyi państw „małej ententy" i Polski.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi: Konferencya małej koalicyi i Polski rozpoczęła się w niedzielę dnia 27-go o godzinie 10-tej przedpołudniem. W niedzielę popołudniu i przez cały poniedziałek toczyła się konferencya w dalszym ciągu. Omówiono wszystkie kwestye polityczne, jakie znajdą się na programie przyszłej sesyi Rady Ligi Narodów a tyczące się interesów reprezentowanych na konferencyi państw. Osiągnięto zupełną jednomyślność poglądów i powzięto decyzyę zarówno co do wspólnego postępowania jak i rozstrzygnięcia poszczególnych problemów. Postanowiono, że w czasie sesyi Rady Ligi Narodów delegacye wymienionych czterech państw utrzymywać będą jaknajściślejszy kontakt między sobą. Szereg spraw ma być ponadto o ile zajdzie tego potrzeba, rozstrzygniętych pomiędzy delegatami czterech państw na miejscu w Genewie. Sytuacya w Austryi i w Europie Środkowej jak również ogólna międzynarodowa sytuacya były przedmiotem wyczerpującej dyskusyi. Ze względu na obecną polityczną i ekonomiczną sytuacyę, wywołaną ostatniemi wydarzeniami skonstatowano ponownie potrzebę wspólnego postępowania reprezentowanych na konferencyi państw i ewentualnej wspólnej interwencyi na wypadek zagrożenia wspólnych interesów. Obrady cechował nastrój bezwzględnej solidarności i przyjaźni. Osiągnięte porozumienie znalazło wyraz w zapewnieniu, że reprezentowane w Pradze cztery państwa będą i nadal we formie dotychczasowej wspólnoty działać w interesie utrzymania pokoju w Środkowej Europie i wogóle w Europie. Konferencya czterech państw została dzisiaj zakończoną.

Echa zajść w Havre.

Havre. PAT. W mieście panuje zupełny spokój. W związku z demonstracyami aresztowano 10 agitatorów. W czasie zaburzeń było 3 zabitych, a wielka liczba rannych.

Paryż. PAT. Powszechna konferencya pracy wezwała wszystkie organizacye do 24-godzinnego strejku w dniu 29 bm. na znak protestu z powodu zajść w Havre.

Po namyśle...

Kraków, 28 sierpnia.

(ls) „Czas“ krakowski zamieścił w Nrze z 27 bm. trzeci z rzędu artykuł w związku z blokiem mniejszości narodowych.

Artykuł ten w formie i argumentacyi oznacza znaczny postęp w stosunku do dwóch poprzednich artykułów, któremi zajęliśmy się onegdaj. „Czas“ widocznie pod wpływem pierwszej wiadomości o bloku wyborczym mniejszości narodowych stracił spokój i równowagę, zachnął się i stąd przeżyły wykwity nie tak specyalnie przykre na łamach „Czasu“.

Po kilku dniach równowaga wróciła. Tym razem „Czas“ pisze o sprawie żydowskiej:

„...Kwestya żydowska stanowi odrębną całość i posiada zupełnie inny charakter niżeli inne kwestye narodowościowe. Zresztą sprawa narodowej odrębności nie jest u Żydów ustalona i może nigdy nie będzie rozstrzygnięta dla ogółu żydowskiej ludności.

To też w Polsce istnieją tylko dwie kwestye narodowościowe s e n s u s t r i c t o: niemiecka i ruska — i one p r z e d e w s z y s t k i e m będą przedmiotem troski i rozważań naszego rządu“ (Podkreślenia nasze).

Mamy zatem przed sobą po raz pierwszy, o ile pamięć nie myli, ostrożne co prawda, ale bądź co bądź przyznane na łamach „Czasu“, że i sprawa żydowska jest sprawą narodowościową, choć tylko sensu l a r g o i choćby na jej rozwiązanie kolej przyjść miała nie p r z e d e w s z y s t k i e m, lecz dopiero w drugim rzędzie.

To postęp znaczny w stosunku do pierwszego artykułu, w którym „Czas“ emfatycznie nazwał żądanie uznania narodowości żydowskiej — utopią.

Pomijając okoliczność, że „Czas“ mimochodem (lecz zapewne nie przypadkowo) zgubił po drodze kwestyę białoruską (no tak, Białorusini są wedle „Czasu“ elementem podatnym do polonizacyi — w tym względzie „Czas“ doznał jednak z czasem rozczarowania) pragnęlibyśmy podkreślić, że dystynkcya wedle „sensu“ stricto i „largo“ — jest także zdaniem naszem słuszna.

Kwestya ruska, niemiecka i białoruska ma podłoże terytoryalne, którego pozbawioną jest sprawa żydowska. Co gorsza, każda z nich może, przy nieumiejętnej polityce, stać się zarzewiem irredenty, a tem samem nabrać charakteru konfliktu międzynarodowego, podczas gdy w sprawie żydowskiej te ewentualności są wykluczone.

To też konkretne postulaty mniejszości żydowskiej są o wiele skromniejsze, ciaśniejsze, niż postulaty terytoryalnych mniejszości narodowych w Polsce, i dlatego tem dziwniejszą jest rzeczą, że pragnie się z wielu stron tym postulatom, mieszczącym się w konstytucyi naszej, naturalnie, o ile się chytrą interpretacyą nie wypaczy jej sensu, nadać charakter „państwa w państwie“.

Zgadzamy się również w pewnej mierze z „Czasem“ że sprawa terytoryalnych mniejszości narodowych jest ze stanowiska narodu polskiego bardziej piekącą ze względu na niebezpieczeństwa, jakie w nich tkwią, niż sprawa żydowska. Stojąc na stanowisku potrzeb i interesu państwa (choć niektóre stronnictwa polskie odmawiają nam tej zalety) niejednokrotnie przez usta naszych posłów dawaliśmy dowód, że umiemy nasze najżywotniejsze interesy narodowe podporządkować sprawom chwilowo bardziej piekącym. Ale z tego nie wynika, że należy sprawę żydowską odkładać ad calendas Graecas; przeciwnie, trzeba do niej przystąpić równocześnie z innemi a słowo „przedewszystkiem“ oznaczać winno tylko tyle, że wewnętrzna konstrukcya sprawy żydowskiej wymaga może większej ewolucyi: pierwszy krok należy jednak zrobić natychmiast. Nie jest nim zaś taka propozycya „Czasu“ z pierwszego artykułu, że Żydzi będą musieli kłamać i przyznać się we wsch. Małopolsce do kuryi ruskiej czy polskiej. Takie hasła są skrajnym szowinizmem, a nie stwierdzeniem woli do rozwiązania sprawy po myśli interesu państwa i Żydów.

Pozostaje sprawa trzecia. Sprawa narodowej odrębności Żydów jest już u Żydów ustalona. Argumentować dzisiaj w obronie tej tezy, znaczyłoby udowadniać, że słońce jest jasne, a nie ciemne. Jeśli „Czas“ ma na myśli te bardzo nieliczne drobnoustroje, które wałęsają się na peryferyi społeczeństwa żydowskiego, podnosząc hasło asymilacyi n a r o d o w e j (hasło asymilacyi p a ń s t w o w e j jest wspólne wszystkim Żydom i ono jest dziś w całej psychice żydowskiej faktem dokonanym, choć z podejrzliwością przyjmowanym ze strony nie których odłamów polskich), to przecenia wagę tego objawu, pozbawionego wszelkiego pozytywnego znaczenia politycznego. Świadoma asymilacya n a r o d o w a — naturalnie poza tą, która wynika z naturalnego współżycia, a która utrzymania własnej kultury żydowskiej nie wyklucza — nie ma już w społeczeństwie żydowskim żadnego głosu, co nie znaczy, że ten lub ów wpływowy asymilant może wywierać czas swoim oportunizmem na tego lub owego Żyda. To są przejawy wymierające, a istnieją jeszcze tylko dlatego, że społeczeństwo żydowskie przechodzi specyficzną ewolucyę p o w r o t n e g o unaradawiania się. Proces ten jest na ukończeniu, a szczątki asymilacyi są dogorywającemi resztkami dawnej błędnej ideologii.

Jeśli zatem „Czas“ na tych szczątkach opiera swe twierdzenie, że „sprawa odrębności narodowej nie jest u Żydów ustalona“, to mimowoli postępuje tak, jakgdyby świadomość narodową Polaków śląskich po stronie czeskiej chciał osądzać według „ideologii“ Koździonia. A to wszak byłoby z gruntu błędnem.

Zgadzamy się zatem z tem, że 1 czy 2 pro cent ludności żydowskiej jeszcze nie stanęły na stanowisku narodowości żydowskiej, ale czy to jest wystarczającym powodem do twierdzenia, że sprawa ta „może nigdy nie będzie rozstrzygniętą dla ogółu żydowskiej ludności?“ Przeciwnie, jest już rozstrzygniętą nie tylko w naszej świadomości, w teoryi, ale i w życiu praktycznem, w naszych dążnościach do szkolnictwa narodowego i żyd. gminy narodowej. Stwierdzi to niechybnie wynik obecnych wyborów, a w przyszłości wynik wyborów do gminy żydowskiej, oparty na demokratycznej ordynacyi wyborczej.

„Czas“ nie mógł nie zauważyć, że społeczeństwo żydowskie dziś już nawet nie walczy z asymilacyą, bo — niema z kim. Pozostała bowiem cząstka asymilantów (poza bardzo nieliczną jednostkami) jest już także w ideologii swej psychicznie zachwianą i tylko brak odwagi, wygoda życiowa i prawo bezwładności nie pozwalają jej na męskie wyznanie wiary. Czas zrobi i tu swoje, bo proces narodowego dojrzewania żydostwa jest najlepszym środkiem agitacyjnym i dlatego narodowe żydostwo nie czyni zachodów o pozyskanie tej quantité negligeable. Pozostawiamy jej zresztą zupełną swobodę i nacisku nie wywieramy.

Tak tedy błędne są twierdzenia „Czasu“ i wynikające może z nie gruntownej znajomości tego, co się dzieje w społeczeństwie żydowskiem.

Jeśli zatem „Czas“ w dalszym ciągu swego artykułu stwierdza, że „wszystkie inne elementy zgodnego współżycia z mniejszością niemiecką czy ruską znajdą się łatwo, skoro zasadnicze założenia (lojalność, spełnianie obowiązków i uznanie języka polskiego jako państwowego) zostaną spełnione“, to dlaczegóżby się te „wszystkie inne elementy“ nie miały znaleźć się w stosunku do mniejszości żydowskiej, która założeniom tym w pełni czyni zadość, a przedstawia problem politycznie prostszy, bo w postulatach skromniejszy, choć ze stanowiska administracyjnej realizacyi — nie łatwy.

Ale od tego jest państwo świadome swego położenia, by problemy usuwać, a nie zaogniać, choćby były nie łatwe, zwłaszcza zaś państwo etnicznie niejednolite, co przecież „Czas“ przyznaje w słowach: „Polska nigdy nie była państwem o ludności jednolitej, nie stanowiła też pod tym względem wyjątku wśród państw europejskich“.

Konkluzya prosta: trochę dobrej woli, mniej uprzedzeń a na początek choćby tylko nieco wyzwolenia się z utartych a przeżytych dróg myślenia, a wyjście się znajdzie: zgodne z interesem państwa naszego i narodowej mniejszości żydowskiej.

Do tego przekonania dojdzie i „Czas“ — po namyśle. Jego artykuł trzeci jest początkiem na tej drodze.

RUCH PRZEDWYBORCZY.

Przewodniczący okręgowych komisyi wyborczych w zachod. Małopolsce.

Generalny komisarz wyborczy Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Bresiewicz, zamianował przewodniczącymi okręgowych komisyi wyborczych, względnie ich zastępcami:

Dla 41 okręgu wyborczego z siedzibą w Krakowie: Przewodniczącym dra Jana Schwarzenberg-Czernego, wiceprezesa sądu okręgowego w Krakowie zastępcą Adama Szczerbę, sędziego sądu okręgowego w Krakowie.

Dla 42 okręgu wyborczego z siedzibą w Krakowie: Przewodniczącym Józefa Panka, prezesa sądu okręgowego w Krakowie, zastępcą Zygmunta Mroweca, sędziego sądu okręgowego w Krakowie.

Dla 43 okręgu wybor. z siedzibą w Wadowicach: Przewodniczącym Józefa Miodońskiego, sędziego sądu okręgowego w Wadowicach, zastępcą Romana Kubiczka, sędziego tegoż sądu w Wadowicach.

Dla 44 okręgu wyb. z siedzibą w Nowym Sączu: Przewodniczącym Henryka Bukowskiego, wiceprezesa sądu okręgowego w Nowym Sączu, zastępca Teodora Ligęzę Przychockiego, sędziego sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Dla 45 okręgu wyborczego z siedzibą w Tarnowie: przewodniczącym dra Eugeniusza Geisslera, wiceprezesa sądu okręgowego w Tarnowie, zastępcą Tadeusza Rożańskiego, sędziego sądu okręgowego w Tarnowie.

Dla 46 okręgu wyborczego z siedzibą w Jaśle: przewodniczącym Tytusa Lopatinera, wiceprezesa sądu okręgowego w Jaśle, zastępcą dra Tadeusza Flsa, sędziego sądu okręgowego w Jaśle.

Pan Minister spraw wewnętrznych zamianował przy okręgowych komisyach wyborczych województwa krakowskiego następujących komisarzy wyborczych:

Dla okręgu wyborczego nr. 41 Kraków-miasto dra Tadeusza Chrząszczewskiego, radcę Namiestnictwa w Krakowie.

Dla okręgu wyborczego nr. 42 Kraków-powiat: Dra Adama Bala, starostę krakowskiego.

Dla okręgu wyborczego nr. 43 Wadowice: Dra Tadeusza Moszyńskiego, starostę w Wadowicach.

Dla okręgu wyborczego nr. 44 Nowy Sącz: Tadeusza Kępińskiego, starostę w Nowym Sączu.

Dla okręgu wyborczego nr. 45 Tarnów: Czesława Zulkiewicza, starostę w Tarnowie.

Dla okręgu wyborczego nr. 46 Jasło: Adama Leszczyńskiego, starostę w Jaśle.

W Krakowie będzie głosować 100.000 osób.

Prezes sądu Czerny, jako przewodniczący okręgowej komisyi wyborczej do Sejmu i Senatu z miasta Krakowa, czyni starania celem uzyskania odpowiednich pomieszczeń dla komisyi wyborczych. Prezydyum miasta ze względu na brak odpowiednich lokali w mieście, przyrzekło pomieścić urzędy komisyi dla okręgu miejskiego oraz dla okręgu wiejskiego w gmachu magistratu. Czynione są również przygotowania do ogłoszenia w dniu 1 września obwieszczeń co do miejsc urzędowania komisyi i ich składu. Jak wiadomo, aparat wyborczy w Krakowie będzie się składał z 70 biur rozrzuconych po całem mieście. Dowiadujemy się również, że około 100.000 osób jest uprawnionych w naszem mieście do głosowania, jak to wykazały gorączkowo czynione w ostatnich dniach spisy wyborców.

Konferencya praska.

Kraków, 28 sierpnia.

(fr.) Nie będzie bynajmniej paradoksalnem twierdzenie, że sieć przymierzy i sojuszów coraz bardziej rozdrabnia Europę, wywiabiając na światło dzienne utajone kontrasty gospodarcze i polityczne. Ilekroć więc iskra jakiegoś zdarzenia pada na gromadzący się coraz liczniej materyał wybuchowy owych przeciwieństw, natychmiast silny prąd niepokoju elektryzuje zbiedzone społeczeństwa europejskie. Źródło takiego niepokoju stanowi dziś kataklizm gospodarczy Austryi, który toczącej się obecnie w Pradze konferencyi małej ententy nada piętno akcyi o ostrzu wybitnie skierowanem przeciw intencyom Włoch, zabiegających wyraźnie o przewagę nad Dunajem. Mała ententa, ów twór pierwotnie o mocno zatartych konturach i bardzo niewyraźnym celu, nabiera w ten sposób z chwilą wysuwania się problemu austryackiego na czoło zagadnień międzynarodowych oblicza wyraźnego i jasnego. Wprawdzie już w Genui współdziałanie państw małej ententy pozwalało wnioskować, że problem usamodzielnienia się „małych“ państw staje się z dnia na dzień aktualniejszym i że mała ententa z towarzysza wielkiej koalicyi zwolna przemienia się w jej kontrahenta, Praga jednak stanowi przełomowy etap tego rozwoju.

Pozornie konferencyę praską zaktulizowało zebranie Ligi narodów, które ma się odbyć już 2. września br. Inicyatorka zjazdu małej ententy, Czechosłowacya uzasadniała konieczność porozumienia się małej ententy i Polski potrzebą stworzenia jednolitego frontu tych właśnie państw wobec rozmaitych zagadnień Ligi narodów. Przedewszystkiem wysuwał min. Benesz konieczność uzyskania w łonie Rady Ligi łącznego przedstawicielstwa Polski, Czech, Jugosławii i Rumunii. O ten mandat zabiega gorliwie sam Benesz, który marzy nawet o uzyskaniu reprezentacyi w łonie Rady Najwyższej. Gdyby się ziściło marzenie tego ambitnego męża stanu, mała ententa stałaby się czynnikiem równorzędnym koalicyi wielkich mocarstw. Wówczas problem równouprawnienia małej koalicyi na arenie międzynarodowej znalazłby swe pełne rozwiązanie. Dla zrealizowania tego planu sprytny dyplomata czeski usiłuje wykorzystać opiekę i sympatyę, jaką Francya darzy małą ententę, szukając w niej przeciwwagi i oparcia przeciw wpływom angielskim, a zwłaszcza włoskim w Europie środkowej. Zjazd więc praski służy nie tylko idei silniejszego zespolenia gospodarczego czterech państw małej ententy, ale zamierzenia Zjazdu idą jeszcze dalej, zwłaszcza wobec jawnego rozluźnienia się stosunków angielsko-francuskich i wynurzającego się z pomroków tajemnicy projektu unii celnej i handlowej pomiędzy Austryą a Włochami, na co Jugosławia i Czechosławia spokojnie patrzyćby nie mogły. Te intencye antyangielskie i antywłoskie, jakie Francya pragnęłaby wszczyć w organizm nowego przymierza, wyzierają przejrzyście z wynurzeń p. Delageau na łamach „Journal de Pologne“, gdzie p. D. daje wyraz nadziei, iż „blok małej ententy i Polski da raz jeszcze dowód swego jasnego poglądu na sprawy polityczne, decydując się na przyłączenie się bez zastrzeżeń do ugrupowania francusko-belgijskiego w bloku kontynentalnym“.

Tymczasem trzeba jednak stwierdzić, że i ten młody twór sprzymierzeńczy małej koalicyi rozpierają wewnętrzne antagonizmy, równie silne jak przeciwieństwa w łonie wielkich sojuszników. Rysy te na ciele małej ententy stają się bardziej wyraziste, jeśli z kompleksu jej zagadnień wyłowi się tak drażliwy problem jak węgierski, a po części i rosyjski mimo porozumienia genueńskiego. Podczas gdy bowiem Czechosłowacyę i Jugosławię niepokoi zmora węgierska, to szabla rumuńska pobrzękuje groźnie od czasu do czasu w stronę Rosyi sowieckiej. Rozbieżności te zamanifestował też układ [illegible] pomiędzy Czechosłowacyą a Jugosławią, [illegible] w przededniu zjazdu praskiego wyodrębniły się niejako w gronie państw małej koalicyi, tworząc jej właściwy trzon. Tak więc konferencya praska wyłoni dopiero z siebie utajone dotąd cele, które przymierzu temu wykreślą stały kierunek.

Dalszym przedmiotem obrad praskich jest sprawa mniejszości narodowych. Każde z państw małej ententy ma bowiem wiele grzechów na sumieniu, jeśli chodzi o wykonanie traktatu o mniejszościach narodowych. I łudzić się będzie, kto uwierzy w to, że w Pradze padnie zbawcze słowo, które skłoniłoby państwa owe do rewizyi ich polityki narodowościowej. Raczej przyjąć należy, że w Pradze przedstawiciele małej ententy szukają furtek, któreby umożliwiły obchodzenie zobowiązań, jakie państwa te przyjęły na siebie. Czy porozumienie w tej sprawie będzie tak łatwe, wątpić należy, zwłaszcza jeśli się zważy, że zasiadający do zielonego stołu uczestnicy Zjazdu znajdą się niejednokrotnie w sytuacyi kontrahentów. Wszak nie jest tajemnicą, że w tej materyi Polska w stosunku do Czech zeszła się na jednej linii z mniejszościami narodowemi. Ucisk, jakiemu ulega mniejszość polska w Czechach, zmusi chyba p. Piltza, przedstawiciela Polski do niezbyt gorliwego wiązania się intencyami czeskiemi, które sprawiają, że dążenia obu państw nie schodzą się bynajmniej na jednej płaszczyźnie.

Trudno też sobie wyobrazić udział Polski w małej ententcie zwłaszcza wobec niewykonania przez rząd czeski umowy z dnia 6 listopada 1921 r., w myśl której sprawa Jaworzyny miała być drogą polubowną ostatecznie przez oba rządy rozstrzygniętą do 6 sierpnia br. Tak więc zjazdowi praskiemu wielkich nadziei rokować nie można tem więcej, że mała ententa cierpi na tą samą chorobę, która trawi organizm większej jej siostrzycy. Mała i wielka ententa to płód jednego ducha, to zaród tych samych poczynań, które światu dotąd szczęścia nie przyniosły.

ECHA POLITYCZNE.

Romain Rolland do Henri Barbusse'a o komunizmie.

Henri Barbusse zamieścił w „Nation“ list otwarty do samotnego Romain Rolland'a, zapraszając go do udziału w grupie „Charte“, która „na podstawie geometryi rewolucyi socyalnej chce zniweczyć ducha wojny“.

W odpowiedzi na to Romain Rolland pisze: „Doktryna komunizmu, w tej postaci, w jakiej teraz się ona ujawnia, nie odpowiada, jak mnie się zdaje, prawdziwemu postępowi ludzkości; praktyczne jej zastosowanie w Rosyi związane jest ze smutnemi i okrutnemi omyłkami (zbrodnicze zamiary państw sprzymierzonych Europy i Ameryki ponoszą ciężką za to odpowiedzialność); przywódcy nowego ustroju zbyt często korzystali z okazyi do pogardzania wyższemi zasadami moralności: wolnością ludzką i prawdą. Militaryzm, terror socyalny nie stają się dla mnie dopuszczalne przez to tylko, że je stosuje dyktator komunistyczny, a nie plutokracya. Nie chciałbym usłyszeć w odpowiedzi, że są to zarządzenia prowizoryczne, gdyż minister obrony narodowej i rząd burżuazyjny z tą samą łatwością mogą udzielić takiego samego usprawiedliwienia dla siebie.

W szeregach armii rewolucyjnej znajdujemy wielu takich, którzy przedtem w czasie wojny walczyli w imię tzw. „wolności i prawa“. I nie zmienili się oni. Zmienił się tylko szyld. Mamy prawo przewidywać, że zmieni się on nie raz jeszcze. Dusze znajdują się w tym samym stanie trwogi, jak przedtem, gdyż dawne hołdowanie sile zostało zastąpione przez nowe, które usprawiedliwia obawy, iż nastąpi przyszłość jeszcze bardziej obfitująca w gwałty. Dlatego też „Clerambo“ pisałem (i dziś trwam jeszcze mocniej przy tem). Nieprawdą jest, iż cel uświęca środki, albowiem środki dla postępu ludzkości mają donioślejsze znaczenie, niż cele. Cel (rzadko i niedoskonale osiągany) zmienia tylko stosunki zewnętrzne między ludźmi, środki przeciwne formują i kierują rozum ludzki w stronę sprawiedliwości lub gwałtu. A jeżeli tak jest, to każdy rząd, opierający się na gwałcie, nie będzie w stanie zapobiec uciskowi słabych. Dlatego uważam za nieodzowne bronić wartości moralnych, a w czasie rewolucyi bardziej jeszcze, niż w czasie zwykłym. W czasie rewolucyi wszystko jest w ruchu i duch mas staje się osobliwie niestałym.

„Wychodząc z tych założeń jestem przekonany, że największa przysługa, którą może pan wyświadczyć idei komunistycznej, polega nie na jej obronie bez zastrzeżeń, a właśnie na bezlitosnej i swobodnej krytyce.

„Komuniści, stańcie się ludźmi wolnymi! Pracujcie nad stałą naprawą waszego dzieła, nie cofajcie się przed uznaniem własnych błędów i przed walką z nadużyciami. Dopóki w partyi jakiejkolwiek nie widzę tego namiętnego poszukiwania prawdy, z którego rodzi się jako skutek, szacunek dla swobodnej krytyki, dopóty widzę w niej tylko dążenie do władzy za wszelką cenę i wszelkimi środkami i konflikt pomiędzy interesami partyi — z jednej strony, a wymaganiami sprawiedliwości i humanitaryzmu — z drugiej strony, krócej mówiąc: dopóki stronnicy rewolucyi będą kierować się wyłącznie interesami politycznymi i póki skrzydlatemi słówkami „anarchia“ i „sentymenty“ skazywać będą na pogardę najświętsze żądania sumienia ludzkiego, dopóty trzymać się będę na uboczu, nie żywiąc żadnych złudzeń co do wyniku walki.

„Ale być samotnym, to nie znaczy być bezczynnym. Każdy ma swojo zadanie. Narazie wy (i ja was za to chwalę) walczycie z bezpośrednio grożącemi niebezpieczeństwami; mam także uczucie, jak gdyby dzisiejsze drgawki świata były początkiem kryzysu w rozwoju ludzkości, zrodzeniem się epoki buntów, w której czasie ludzkość zniesie szereg ataków choroby silniejszych, niż dotąd przeżyte.

„Staramy się dla tych, kto przyjdzie po nas, ocalić i zjednoczyć siły rozumu, miłości i wiary, które pozwolą im wytrzymać burzę wówczas, kiedy wasze credo — wybaczcie, że przepowiadam jego koniec — wypełni już swe chwilowe zadanie. Wasze komunistyczne credo zginie wraz z całem złem, wywołanem przez walkę, w której ma ono udział, albo zginie przez obojętność, która następuje zawsze po zwycięstwach, mających charakter wyłącznie polityczny“.

Obrady Małego Kongresu Syońskiego.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy)

N. Karlsbad, 25 sierpnia 1922.

OTWARCIE KONGRESU.

Obrady Małego Kongresu rozpoczęły się dnia 25 sierpnia o godz. 11 przedpoł. w Karlsbadzie w sali Kurhausu. Obecni są członkowie Egzekutywy, Rady finansowo-gospodarczej Komitetu Akcyjnego oraz delegaci związków krajowych i federacyi. Ogółem obecnych 100 uczestników. (Lista prezencyjna będzie podana później). Dopuszczono też na posiedzenie przedstawicieli prasy i nieliczne grono gości.

Posiedzenie zagaił przemową hebrajską prezydent syońskiej Egzekutywy pan Nahum Sokolow.

PRZEMÓWIENIE SOKOŁOWA.

Sokołow (po hebrajsku): Aszrenu, szczęśliwi jesteśmy, żeśmy to osiągnęli. Obchodzimy dziś uroczystość, święto, przypadające zazwyczaj po upływie ćwierćwiecza. Nazywają to jubileuszem. 25 lat upłynęło od chwili, kiedyśmy się zgromadzili w Bazylei. Są tutaj pomiędzy nami tacy, którzy tam byli i potrafią należycie ocenić wartość tej chwili. Przeżyli oni wówczas początek nowej epoki. Nawet-by przez myśl im wówczas mogło przejść, przed 25 laty, to, cośmy obecnie osiągnęli. Ubodzy, upokorzeni na ciele i duchu zebraliśmy się wówczas, by powołać do życia nowy ruch, któryby całemu narodowi wytyczył kierunek. Na początku było słowo, a tym razem może nawet i słowo nie, tylko poznanie. Niebył to sztandar idei, lecz czyn życiowy, ruch z całą jego wielobarwnością; to co teraz widzimy jest wynikiem Bazylei. Przemogliśmy okres pustego słowa, by wkroczyć w epokę czynu. Wówczas ukazała nam się gwiazda świetlana, kometa, który wynurzył się na horyzoncie, znikł i już go niema: Teodor Herzl (zgromadzeni powstają z miejsc), powiadam, że go już niema; co za błędne mniemanie! Herzl jest tutaj z nami i z nami był przez cały czas. Nas wszystkich otacza atmosfera odrodzenia, którą On niegdyś stworzył.

Staliśmy się dojrzali. Nie wiele organizacyi mogłoby się po 25 latach istnienia wykazać takimi sukcesami. Proszę porównać sytuacyę z przed 25 laty ze stanem dzisiejszym. Wówczas wyłaniały się dopiero pierwsze linie kierunkowe naszej polityki — Palestyna, międzynarodowy fundament — owa epoka, na której możemy budować. Fundament ten był wówczas naszym celem, dziś jest rzeczywistością. Najpierw rzuca się plan, potem następuje budowa. Przed budową jest projekt. [illegible] rodzi się myśl, a wkońcu — czyn. Początek był w Bazylei; ogłosiliśmy wówczas światu, iż jesteśmy narodem, że domagamy się praw naszych, miejsca na ziemi, któreśmy ongiś posiadali i posiadać chcemy. A dziś z dumą i radością możemy wskazać, że prosta linia prowadzi z Bazylei do Karlsbadu, od pierwszego kongresu do dzisiejszej konferencyi dorocznej.

Stoimy dziś przed wami na tej konferencyi dorocznej, która jest uroczystością mandatu. Mandat został przez Ligę narodów zatwierdzony. Ale to jeszcze nie wszystko. To dopiero ogólny fundament i kierunek. Komentarz musi dopiero nastąpić. Nie można wszystkiego uczynić w ciągu jednego dnia. Chaluzim nasi uczynią co dalej czynić będzie należało. Oni są pierwsi, pierwsi torują drogę. Niemożliwem jest, by wszystko stworzyć, musi się wpierw stworzyć początek dzieła. Chaluciuth, pionierstwo — oto myśl przewodnia mandatu. Myśl ta wyrażona jest w samym mandacie. Znajdziemy w sobie potrzebną siłę. Zapomnieliśmy radować się i musimy teraz znów się do radości przyzwyczaić, a przekonani jesteśmy, że przeżyliśmy chwilę wielkiego zwycięstwa, zwycięstwa w którem niema zwycięzcy i zwyciężonego, a tylko jest zwycięzca.

Zwycięstwo to nasze nie związane jest z niczyją szkodą. Jak ciężkie były dla nas dni poprzedzające zatwierdzenie mandatu, kiedy wrogowie nasi powstali przeciwko nam we walce! Wydawało nam się, że natknęliśmy na trudności nie do przezwyciężenia. Wszelkie możliwe intrygi świata sprzysięgły się przeciwko nam. Przeszliśmy go[illegible] próby. Teraz zaś cieszymy się naszem zwycięstwem nietylko dlatego, że dotyczy ono naszego problemu życiowego, lecz także ze stanowiska ludzkiego, ponieważ zwyciężyła tutaj ludzkość, zwyciężyła etyka. Zwyciężyło poznanie, iż naród żydowski istnieje i żyje. Wypowiedziano [illegible] w [illegible] układzie światowym. Powiedziano, iż [illegible] nasz jest wynikiem i skutkiem wojny. [illegible] jednak wewnętrznego związku [illegible] naszym celem a wojną. Jest to tylko [illegible] dziejowe. W gruncie rzeczy jest idea naszą [illegible] pokoju. To cośmy od narodów [illegible] się do realizacyi myśli pokojowej, jest [illegible] ludzkiej sprawiedliwości i braterstwa. Otrzymaliśmy to od Ligi narodów, która [illegible] (oklaski). Witamy Ligę narodów z tej trybuny. Musimy to nowe wydarzenie powitać z radosnem zadowoleniem.

Dajemy wyraz naszemu zaufaniu jakie żywimy do tego rządu z którym weszliśmy w blizkie stosunki. Nawiązaliśmy stosunki te jako naród, broniący swej narodowej egzystencyi. Zawarliśmy układ jako naród posiadający nierozerwalny kontakt dziejowy z Palestyną i zmierzający do wybudowania tam własnej siedziby narodowej. Obok nas mamy rząd, który jest władzą mandatową; budowniczymi jednak my jesteśmy. Zamknięty został ważny rozdział, rozpoczyna się obecnie okres nowy, piękny, wolny od upokorzeń i poniżenia.

Z uczuciem poważania i wdzięczności wspominamy państwo, z którem nawiązaliśmy stosunki, i wyrażamy przekonanie, iż w tym nowym okresie, w którym przezwyciężyliśmy wszystkie zapory i przeszkody, wytworzy się przyjazny stosunek, jasny i szczery pomiędzy nami a mocarstwem mandatowem. Wyrażamy zaufanie nasze do rządu króla Anglii Jerzego, w którego obszar panowania wstąpiliśmy. Spodziewamy się, że rząd wszystko uczyni, aby przyrzeczenie swe wypełnić i da nam wolność i bezpieczeństwo dla naszej pracy, na której opieramy nadzieję naszego narodu, starego i nieszczęśliwego narodu, który obecnie postanowił wyswobodzić się z wirów golusowych, by wejść ku jutrzni nowego czasu. Przekonany jestem, iż ten rząd i ten naród pojmą, że stoimy u progu nowego okresu także jeśli chodzi o stosunki pomiędzy nami i nimi.

Zaufanie to wyrażamy i innym narodom, które połączone są w Lidze narodów. Istnieją wprawdzie narody wielkie, które jeszcze nie wstąpiły do Ligi narodów, przekonani jednak jesteśmy, że jest to tylko kwestyą czasu, iż z czasem Liga narodów istotnie będzie przedstawiała społeczeństwo narodów. Lidze narodów zależy na powodzeniu naszej pracy nietylko ze względów prawnych, dlatego, że dała nam mandat, ale także dlatego, sprawa nasza przerasta ciasne granice narodowej sprawy jednego narodu, jest to bowiem sprawa, od której zależą pokój i postęp całego świata. Z Jerozolimy skąd ongiś wyszło hasło pokoju — znowu przyjdzie pokój na cały świat. Zrazu na blizkim Wschodzie a potem i na dalekim Zachodzie.

Ważną misyę do spełnienia mamy na blizkim Wschodzie. Wszystkie narody muszą spodziewać się, że Żydzi zdołają cel swój osiągnąć, zdołają stworzyć piękne dzieło, wzorowe społeczeństwo pokoju, ognisko wiedzy i najwyższej ludzkiej kultury, które przyświecać będzie przykładem całemu przedniemu Wschodowi. Temsamem już rozwiązana będzie kwestya arabska. Nie przez słowa i zapewniania o sympatyi można ją będzie rozwiązać, słowa bowiem końca nie mają; ale przez czyn, dzięki nowemu okresowi, który teraz się rozpoczyna. Gdyż minął już okres słów i nastała epoka czynu. Pragniemy przystąpić do pracy. Słowa powstają i rozwijają się w atmosferze bezczynności. Obecnie jednak nadszedł czas, w którym należy myśl ubrać w konkretną szatę. Oto nasza praca pionierska, której ośrodkiem jest Palestyna. Stamtąd wyjdzie blask nowego czasu. Tą pracą pionierską porwiemy ze sobą i Arabów we wszystkich dziedzinach życia. Powstanie naturalny stosunek jedności i zbratania pomiędzy nami a innymi narodami, które kraj zamieszkują.

Święto dziś. Lecz nie jest ono tylko świętem syońskiem, jakkolwiek my syoniści, przejęci jesteśmy szczególnym i osobistym nastrojem świątecznym. Boć przecie Palestyna nie jest sprawą syońską ale jest własnością całego narodu żydowskiego. Nigdy nie zmierzaliśmy do tego, by zagarnąć sobie Erec Israel, jako własny monopol. Wiedzieliśmy bowiem, że kraj jest własnością Izraela. Z tej trybuny, która jest dalszym ciągiem trybuny bazylejskiej zwracamy się raz jeszcze z wezwaniem do narodu: Narodzie żydowski, wstań ocknij się, prystąp do naszego dzieła!

Nie chcemy teraz wydobywać na wierzch dawnych sporów. Nie żądamy od nikogo, by nam zdał sprawę ze swej przeszłości. Dziś wszyscy jednako jesteśmy wyswobodzeni, wszyscy święto to obchodzimy. Jest to święto szczególne, nie święto rozpamiętywania wypadków przeszłych ale święto, któreśmy sami stworzyli i danem nam było dożyć go.

Wzywamy wszystkich Żydów, aby wraz z nami dzień ten święcili. Wyraziłem przedtem rządowi mocarstwa mandatowego i Lidze narodów zaufanie, iż poprze naszą pracę. Przechodzę obecnie do wyrażenia trzeciego z kolei zaufania, najważniejszego ze wszystkich: ufności w naród żydowski. Wierzymy w naród żydowski, wierzymy, że się stawi na nasze wezwanie. Pytanie zachodzi tylko, czy do pracy stanie wcześniej, czy później. Przeto wzywamy go w tej doniosłej chwili, powiadając mu, iż nie uchodzi i nadal wahać się to w tę, to w tamtą stronę. Nie chcemy raz jeszcze przejść tego piekła trwogi i obaw, któreśmy niejednokrotnie przeżyli. Wezwanie to wyszło z Bazylei; musi ono znaleźć oddźwięk w czynach. Imieniem organizacyi syońskiej i tych wszystkich, którzy w dziele naszem współpracowali i dziś, choć nie cieleśnie, to jednak duchem są z nami, wołam raz jeszcze:

Narodzie żydowski, dla ciebie pracowaliśmy, i oto przychodzimy do ciebie nie z próżnemi rękoma. Mamy z sobą mandat Ligi narodów, ty zaś odpowiedz, jak przystoi, czynem, współudziałem w naszej pracy. Od ciebie musi wyjść hasło, donośna proklamacya do narodu żydowskiego we wszystkich częściach świata, we wszystkich jego warstwach i kierunkach, aby wszyscy przyszli do nas zjednoczeni. Oby ze zgromadzenia tego wyszedł duch uszlachetniający serca, torujący drogę ku zjednoczeniu. Duch ten, który nas przez ćwierćwiecze prowadził przez pustynię do ostatniego etapu w drodze ku nowej epoce. Oby ta Szechinah i teraz ponad nami się unosiła, kierując biegiem obrad naszej konferencyi. Oby nas owionęła atmosfera święta, jakie dziś obchodzimy.

Zacząłem od szczęścia i szczęściem też kończę. Aszrenu, szczęśni jesteśmy, że nam danem było dnia tego dożyć! (burzliwe oklaski).

Po Sokołowie zabiera głos prezydent Weizman.

PRZEMÓWIENIE WEIZMANA.

Szanowne zgromadzenie! Zebraliśmy się dziś w uroczystej chwili. Generacya minęła, odkąd pierwszy Kongres Syoński proklamował taz zwany program bazylejski i wyraził najgłębsze życzenie, najświętszy cel narodu żydowskiego. Nie wielu z pośród nas jest takich, którzy owe pamiętne dni z przed 25 lat przeżyli, a równocześnie wszystkie przeszli utrapienia od owego czasu. Są tu przy stole tym ludzie, którzy wówczas współpracowali przy opracowywaniu programu, dając co mieli najlepszego nie tylko dla opracowania, lecz także i dla urzeczywistnienia tego programu. Rzadko zdarzyło się w historyi ludzkości, ażeby ludzie, którzy przed 25 laty wypowiedzieli głębokie życzenie i tylko życzenie, doczekali politycznego urzeczywistnienia swych życzeń. Zatwierdzenie mandatu nad Palestyną w formie, którą znacie, uznanie historycznego prawa narodu do stworzenia sobie siedziby narodowej — oto realizacya pierwszego punktu programu bazylejskiego. Urzeczywistnienie to nadaje nam prawa i nakłada święte i ciężkie obowiązki na nasze barki. Wolę mówić o obowiązkach. Mamy obowiązki i zobowiązania wobec tego narodu i rządu, dzięki którym prawa nasze zostały przypieczętowane. Mamy prawa i obowiązki wobec nas i naszego narodu. I mamy jako może najuciążliwszy obowiązek — zobowiązanie wobec dawnej, godnej historyi. Rozpoczynamy pracę naszą w kraju trudnym, z trudnym narodem i w trudnym czasie i wypada nam, którzyśmy przeszli ciężkie próby, kroczyć naprzód cierpliwie po naszej powolnej drodze. Owo wspinanie się w górę będzie może uciążliwe. Nie gniewaj się jednak, narodzie żydowski. Może w tych ciężkich warunkach wyleczymy się z naszych ułomności i chorób, któremi jesteśmy dotknięci. Zaprawdę nie nazywam biedy — cnotą, jeśli powiadam, że walka, którą obecnie stoczyliśmy o mandat, wypełniła dopiero deklaracyę Balfoura rzeczywistą treścią. Deklaracya Balfoura była formułą, której wartość Żydzi może pojmowali intuicyjnie, nie zgłębiali jej jednak jako całości. Także opinia świata, opinia angielskiego, amerykańskiego, francuskiego i włoskiego narodu nie zdawała sobie z tego jasno sprawy. A właśnie przez gwałtowne ataki, dyskusye i walki stało się to jasną rzeczywistością polityczną. Być może, że w walce tej niejedno przepadło i niejedno, cośmy w miodowych miesiącach po deklaracyi Balfoura włożyli w nią, usunęło się na dalszy horyzont. Będziemy musieli rzeczywistą treść mandatu i deklaracyi zdobyć pracą w Palestynie.

Powiedziałem, że odpowiedzialni jesteśmy przed narodami, a zwłaszcza wobec narodu mandatowego, który obecnie, w chwili, gdy poza Palestyną dźwiga na swych barkach wiele trudnych problemów, wziął na siebie tak ciężką odpowiedzialność. Spodziewam się, że pracą naszą ułatwimy mandataryuszowi tę jego odpowiedzialną funkcyę. Jednocześnie jednak spodziewamy się od naszego mandataryusza, że po myśli mandatu, dane nam zostaną rozległe możliwości do przeprowadzenia naszej pracy i naszych planów.

Nie mogę tej części mojego przemówienia zakończyć, nie wspomniawszy o tem, iż przy osiągnięciu mandatu, przy przezwyciężaniu wielkich trudności, które spiętrzyły się przeciwko nam, zaważyła na szali pomoc moralna i polityczne poparcie największej republiki świata, Ameryki (oklaski). My, którzy tak blisko stoimy wypadków,

nie potrafimy może ocenić tego faktu w całej jego doniosłości. Uchwała senatu i kongresu amerykańskiego, stanowiąca wyraz opinii narodu i rządu amerykańskiego, zdaniem mojem, po deklaracyi Balfoura i po mandacie: posiada może największą doniosłość polityczną. Z dumą i radością wypada nam podziękować tutaj naszej amerykańskiej organizacyi syońskiej za te wielkie usługi, które sprawie żydowskiej oddała. (Huczne oklaski).

Odpowiedzialni jesteśmy wobec narodu naszego, którego przedstawicielami jesteśmy. iż to, co nam przekazano, wykonamy w sposób sprawiedliwy, szczery, żydowski. A później może będziemy z czystem sumieniem spoglądali na dzieje nasze, może będziemy mogli powiedzieć: Byliśmy małem pokoleniem, na które nałożono ogromne zadanie, usiłowaliśmy jednak pracować, myśleć i żyć, wierni tradycyi.

Mandat zawiera może, ze stanowiska nowoczesnych pojęć prawniczych, konstrukcyę osobliwą. Oto mocarstwo mandatowe uznaje rozproszony, we wszystkich możliwych krajach, żyjący naród żydowski, we formie prawnej, znanej syońskiemu i żydowskiemu światu jako „Jewish Agency". Twór ten będzie prowadził rokowania z mandataryuszem, z rządem w Palestynie, z Anglią, będzie stał u jej boku, bronił interesów żydowskiej siedziby narodowej i popierał je. Organizacya syońska ma dziś ten zaszczytny obowiązek, to uciążliwe brzemię wziąć na swe barki. Nie wątpię, iż Organizacya Syońska stanie na wysokości godnej szczytnego zobowiązania Ale też nie wątpię, — i sądzę że wyrażam przekonanie nie tylko kolegów moich, lecz także znacznej większości pracujących sycnistów — iż życzeniem naszem, poważnym i świętym obowiązkiem będzie uczynić Jewish Agency wspólną własnością całego narodu żydowskiego (huczne oklaski). Wszystko co w żydostwie żyje i pragnie odbudowy Erec Izrael, chce i musi mieć swą reprezentacyę w Jewish Agency (huczne oklaski). Zadaniem konferencyi naszej będzie, w dyskusyi wskazać środki, Egzekutywie zaś poruczyć konieczne zlecenia, aby bezwłocznie módz wstąpić na drogę, prowadzącą do tego celu. Będziemy prowadzili rokowania z wielkiemi organizacyami żydowskiemi, z wielkiemi gminami żydowskiemi i wybitnemi osobistościami i partyami w żydostwie, a sądzę, że wypadną one pomyślnie. Pozyskamy się ich dla odbudowy Palestyny i stworzymy wspólną platformę pomiędzy nami a nimi (huczne oklaski). I mam nadzieję, że usiłowania te zostaną ukoronowane wydarzeniem najdonioślejszem, utworzeniem organizacyi i wszechświatowego kongresu żydowskiego dla odbudowy Palestyny (długotrwałe oklaski). Są to problemy trudne, sądzę jednak, iż organizacya syońska może im sprostać.

Szczególnie doniosły problem mamy przed sobą. Oto idziemy do kraju, w którym żyje ludność rasowo nam pokrewna. Pomiędzy nami a owym narodem stanęli wrogowie. Wrogowie nie tylko Żydów, ale, jak sądzę, i nieprzyjaciele tego narodu. Usiłowali oni rzucić pomiędzy nas zarzewie sporów i waśni. Choć tego dziś jaśniej wyrazić nie mogę, to jednak stwierdzić muszę, że ci, co odpowiedzialni są za losy ruchu, są do głębi przekonani o tem, iż żydowska siedziba narodowa winna być zbudowana nie przeciwko narodowi arabskiemu, ale wspólnie z nim. Oto co w tej chwili mogę narodowi arabskiemu powiedzieć. Wbrew zamysłom wrogów zmierzać będziemy do zbudowania pomostu, wiodącego do Arabów. Odbudowa Erec Izrael daje też rękojmię podniesienia się narodu arabskiego.

Nie chciałbym was dłużej zatrzymywać. Przystępujemy do pracy w pełnem przeświadczeniu, iż mamy do przebycia ciężką drogę, iż uzbroić się musimy w cierpliwość i wytrwanie, że nam wypadnie jeszcze niejedną ciężką przebyć próbę. I w tem miejscu muszę tym, co w pierwszych okopach ruchu naszego walczą — chalucom i pionierom — powiedzieć: my, którzy dziś jeszcze tutaj jesteśmy a dopiero jutro może z nimi będziemy, przekonani jesteśmy o tem, że stwarzają oni prawdziwą podwalinę i nadają formule politycznej jej istotną treść. Świadomi jesteśmy, iż nie pióro i atrament, ani też polityczne wysiłki przywódców nie stworzą podstaw mandatu, ale znojny wysiłek tych, co dzisiaj na wzgórzach palestyńskich pracują i się ją. Rozumiemy to i umiemy to należycie ocenić.

Kończę me proste, krótkie słowa życzeniem, abyśmy się okazali godnymi tego szczytnego zadania, i, by przyszły historyk, który rozdział ten otworzy i rzuci nań okiem, mógł powiedzieć: Była to generacya, która uczyniła co mogła najlepszego, by obowiązek swój spełnić. (Zebrani powstają z miejsc wśród burzliwych oklasków).

(Dalszy przebieg obrad w numerze jutrzejszym. Redakcya).

Ruch przedwyborczy.

OBLICZENIA „RZECZYPOSPOLITEJ".

W artykule pt. „Horoskopy wyborcze mniejszości" podaje „Rzeczpospolita" następujące m. i. obliczenia:

„Powszechny spis ludności 30 września r. z. wykazał w całej Polsce (doliczając Śląsk Górny i Wileńszczyznę) 27,160,163 osób łącznie z wojskiem, w tem 18,659,993 narodowości polskiej i 8,500,170 innej, czyli około 70 proc. Polaków i 30 proc. nie-Polaków.

Wypadałoby stąd, że na 444 posłów do przyszłego Sejmu wejdzie 311 Polaków i 133 nie-Polaków a na 110 senatorów będzie 77 Polaków i 33 nie-Polaków. Lecz takiego wyniku wybory według żadnej ordynacyi daćby nie mogły, gdyż wskutek znacznego pomieszania ludności polskiej z niepolską, zwłaszcza żydowskiej i niemieckiej, wiele głosów niepolskich przepadnie wskutek naturalnego liczbowego zmajoryzowania przez głosy polskie, podobnie jak pewna ilość głosów polskich, zwłaszcza na kresach wschodnich zostanie roztopiona w głosach niepolskich, co jednak da się naprawić przy podziale 72 mandatów ogólnopaństwowych, które w ogromnej większości przypadną partyom polskim, jako najliczniejszym".

Wysnucie tej tryumfalnej konkluzyi zaopatruje „Rzeczpospolita" szczegółowem obliczeniem, którego ogólny wynik przedstawia w następujący sposób:

„Tym sposobem możemy przypuścić, że na 444 mandaty nie-Polacy w wyborach do Sejmu mogliby zdobyć w całe państwie:

Niemcy	12 do 13
Żydzi	20 do 24
Rusini małopolscy	30 do 35
Rusini wołyńscy	10 do 12
Białorusini	9 do 12
razem	81 do 96

Na taki wynik mniejszości narodowe mogłyby liczyć tylko w najszczęśliwszym razie. Liczyć się jednak muszą one z tem, że wskutek rozbicia na partye mniejsze (pomimo zawartego bloku) i wskutek łatwej utraty dzielników wyborczych, cyfry powyższe mogą być mniejsze o czwartą część to też ich działacze sami liczą tylko na 60 do 70 mandatów pewnych.

Co do 110 senatorów, to wobec wyższego wieku głosujących, liczba głosów będzie mniejsza a dzielniki większe. Zamiast 33 foteli senatorskich (matematycznych w stosunku do ogólnej liczby tych narodowości) mniejszości narodowe zdobyć zdołają przypuszczalnie miejsc senatorskich:

Niemcy	2 do 3
Żydzi	4 do 5
Rusini małopolscy	5 do 6
Rusini wołyńscy	2 do 3
Białorusini	1 do 2
razem	14 do 19".

DOWCIPNY POMYSŁ.

W rubryce „Ruch przedwyborczy" umieszcza „Czas" z 28bm. głos „Jida" pt. „Ostrzeżenie Juda", podnoszący pewne wątpliwości co do skuteczności bloku mniejszości narodowych. Zapomina jednak „Czas" o „drobnostce", zapomina dodać, że wydobył tu z lamusa antyblokowego artykuł pisany i ogłaszany przed zawarciem bloku, gdy „Jid" walczył o ilości mandatów w bloku.

FOLKIŚCI W POGONI ZA MANDATAMI

„Nasz Kuryer" dowiaduje się: P. Dr. Szabad w imieniu ludowców zwrócił się do prawicy „Bundu" z propozycyą o rozpoczęcie rokowań w sprawie bloku wyborczego demokratycznych i lewicowych żywiołów. „Bund odmówił.

„JEDNOLITY" ŻYDOWSKI FRONT PROLETARYACKI.

Lewica „Poalej—Syon" zwróciła się do „Bundu" z propozycyą, że będzie popierała kandydata bundowskiego w Warszawie, za co „Bund" ma poprać ich kandydata w Łodzi. „Bund" propozycyę odrzucił. Wobec powyższego lewica „Poalej Syon" postanowiła przystąpić do wyborów samodzielnie. Gdy chodzi o mandaty to marnie ginie hasło solidarności proletaryackiej nawet w obrębie jednego narodu.

Z czystego dochodu zabawy urządzonej przez komitet młodzieży żydowskiej w [...] panem dnia 29 sierpnia wyasygnowano:
50% na fundusz budowy domu mod[...]
30% na biednych Zakopanego,
20% jako fundusz inicjatorski na założenie biblioteki żydowskiej.
1619 Komitet

KRONIKA.

Kraków, 29 sierpnia.

60 wagonów cukru dla Krakowa.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa cuzy transport cukru białego miałkiego i kostkowego, liczący około 60 wagonów. Cukier ten zostanie rozdzielony między konsumy i kooperatywy. a cena jego wynosić będzie około 640 mk za 1 kg miałkiego. a około 720 mk za 1 kg kostkowego. Prócz członków konsumów i kooperatyw obdzielone będą cukrem szerokie warstwy ludności Krakowa, która będzie mogła go nabyć po tej samej cenie w specyalnie ku temu przez magistrat otwartych sklepach.

Likwidacya komisyi cennikowych i urzędów walki z lichwą.

Jak już donosiliśmy, członkowie komisyi cennikowej na ostatniem posiedzeniu w sali konferencyjnej urzędu walki z lichwą w Krakowie uchwalili wstrzymać się od wytyczania cen maksymalnych ze względu na niedaleką likwidacyę komisyi cennikowej. Naczelnik urzędu walki z lichwą zniósł uchwałę komisyi cennikowej i zarządził ponowne zebranie się jej członków. Obrady miały się odbyć w dniu wczorajszym, jednakże wobec telegraficznej wiadomości, jaka w ostatniej chwili nadeszła z głównego urzędu walki z lichwą w Warszawie o zwinięciu agend urzędów walki z lichwą i komisyj cennikowyh z dniem 25 bm., konferencya do skutku nie przyszła. W krakowskim urzędzie walki z lichwą rozpoczęła się wczoraj likwidacya biur, co potrwa do końca września br. Sprawa lichwy przekazana będzie sądowi, a kary administracyjne wymierzać będzie Wydz. III b. magistratu. Śledzenie za lichwiarzami przeszło z organów wywiadowczych urzędu walki z lichwą w ręce policyi.

Znowu kradzież listów amerykańskich na poczcie w Krakowie.

Niedawno jeszcze, bo przed kilku miesiącami, włamano się do biur urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Krakowie i skradziono kilka worków z listami amerykańskimi. Dochodzenia policyjne w kierunku wykrycia sprawców włamania nie zdołały wytropić opryszków, którzy widocznie ośmieleni bezkarnością, uplanowali nowy zamach na sortownię listów amerykańskich. Oto w nocy z niedzieli na poniedziałek wtargnęli do urzędu pocztowego na dworcu krakowskim nieznani sprawcy i splądrowawszy biura, skradli wielką ilość dolarów, aczkolwiek jeszcze dotąd nie ustaloną. Bandyci widząc, że nie dostaną się do wnętrza przez zaryglowane potężnemi sztabami żelaznemi oddrzwia, jakoteż silnie zakratowane okna, przypuścili szturm przez sufit. W tym celu wybili na strychu w powale tuż nad sortownią listów amerykańskich duży otwór, przez który spuścili się po lince do środka biur. Tu prawdopodobnie przy świetle przysłoniętych latarek elektrycznych rozdarli sześć worów z listami amerykańskimi, a zebrawszy je na płachty, wynieśli na strych. Teraz rozpoczęła się robota około rozrywania kopert i wyjmowania zawartości — banknotów dolarowych, co niewątpliwie trwało dłuższy czas. Po „pracy" włamywacze zatarłszy skrzętnie wszystkie ślady, któreby mogły ułatwić naprowadzenie policyi do ich ujęcia, niepostrzeżenie zbiegli. Nazajutrz rano służba pocztowa, podczas sprzątania biur znalazła porozrzucane w sortowni pakunki, rozdarte worki, a na strychu stosy podartych kopert. Zawiadomiona o fakcie policya przybyła natychmiast na miejsce włamania, a spisawszy protokoły ze służbą pocztową, rozpoczęła zaraz dochodzenia. Dotąd sprawców nie ujęto.

Skarb państwa nie ponosi w tym wypadku żadnej szkody, albowiem poczta odpowiada jedynie za listy nadane jako pieniężne, jeżeli zaś w zwykłym liście a nawet i poleconym znajdują się pieniądze, adresat wtedy na wypadek kradzieży owych banknotów nie może sobie rościć żadnych pretensyi do odszkodowania.

Dyrekcya poczt w Krakowie wyznaczyła 250.000 mk za wykrycie sprawców kradzieży, względnie naprowadzenie na ich ślady. Zaznaczyć wkońcu należy, że winę ograbienia setek biednych ludzi z pieniędzy ponosi w znacznej mierze zarząd pocztowy na dworcu przez zaniedbanie koniecznych środków ostrożności, zwłaszcza po niedawnym fakcie pierwszego włamania w tejże sortowni.

— **Posiedzenie Rady m. Krakowa** odbędzie się dziś we wtorek, tj. 29 bm. o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym między innemi jest wybór członków okręgowej komisyi wyborczej do Sejmu i Senatu i wybór członków obwodowej komisyi wyborczej do Sejmu i Senatu, sprawozdanie z działalności miejskiego biura aprowizacyjnego przez komisyę rewizyjną, wyłonioną z ramienia Rady miejskiej, wybór 6-ciu członków Rady miejskiej do polskiej dyrekcyi ubezpieczeń wzajemnych itd.

— **Odjazd ministrów.** W niedzielę wieczorem odjechali do Warszawy minister sprawiedliwości Makowski i kierownik ministerstwa robót publicznych Rybczyński. Celem pożegnania ministrów na dworzec kolei przybyli: Wojewoda dr Galecki, prezes sądu apelacyjnego Wolter, dyrektor okręgu robót publicznych Dudek, prezes sądu karnego Turowicz, starszy prokurator Czyszczan, dyrektor okręgu regulacyi rzek żaglowych Póżniak, starosta krakowski dr Bal, podpułkownik Jakesch, szef prezydyalny sądu apelacyjnego Krzyżanowski i w. in.

— **Szef sztabu estońskiego w Krakowie.** Wczoraj rano przybył do Krakowa szef sztabu estońskiego jenerał Lill, celem dokonania dekoracyi jenerała Szeptyckiego, odznaczonego orderem estońskim. Na dworcu kolejowym, gdzie ustawiona była kompania z muzyką oczekiwał gościa estońskiego imieniem Wojewody krakowskiego starostwa Dr Bal, imieniem miasta wiceprezydent Dr Wielgus, im. wojskowości jenerał Tinz, pułk. Prohaska, podpułkownik Jakesch, major Dr Piotrowski, rotm. Dr Cieszyński.

Jenerał Lill przybył w towarzystwie attache wojskowego poselstwa estońskiego w Warszawie, podpułkownika sztabu jenerała Junkura i oficera łącznikowego sztabu gen. por. Lemańskiego.

— **Dar dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Konsul polski w Buenos Aires p. Włodek ofiarował za pośrednictwem wojewody dra Galeckiego pumę patagońską i dwa węże „missiones" z północnej Argentyny dla zbiorów zoologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **O zaopatrzenie miasta Krakowa w mąkę.** Na zaproszenie i pod przewodnictwem Wojewody dr Galeckiego i przy współudziale właściwych referentów województwa odbyła się wczoraj konferencya przedstawicieli kooperatyw urzędniczych i robotniczych z właścicielami młynów z Krakowa i prowincyi. Na konferencyi omówiono przyczyny drożyzny, ostatniego braku mąki w Krakowie i środki zaradcze na przyszłość. Właściciele młynów zdeklarowali się sprzedawać mąkę przedewszystkiem krakowskim organizacyom spożywczym.

— **Nowy cennik robotników piekarskich.** Polski związek robotników piekarskich w Krakowie wniósł pismo do cechu majstrów piekarskich z żądaniem podwyższenia płac wobec ogólnej drożyzny. Wedle żądań przedstawionych w piśmie, minimum zarobku tygodniowego robotnika piekarskiego ma wynosić 10 tys. mkp. tygodniowo i dotychczasowe deputaty, wynoszące 2 kg. chleba dziennie. Płaca za wyrób chleba ma wynosić nadto 20 mp. od 1 kg.

— **Otwarcie fabryki wyrobów papierowych.** W niedzielę odbyło się poświęcenie fabryki wyrobów papierowych, mieszczącej się w domu pod l. 53 przy ul. Królewskiej na Czarnej Wsi. Po poświęceniu pp. Hellerowie, właściciele fabryki, podejmowali gości w biurach fabryki przy ul. Czarnowiejskiej l. 30, Nowo otwarta fabryka zatrudnia przy ul. Królewskiej kilkanaście pracownic, które wyrabiają przeważnie opakowania apteczne oraz torby sklepowe. Druga fabryka mieści się w budynku wojskowym przy ul. Montelnpich a zatrudnia około 100 więźni.

— **Tajny dom publiczny.** Z kół obywatelskich proszą nas o zwrócenie uwagi organom porządku publicznego, że przy ul. Podbrzezie l. 5 znajduje się tajny przybytek kupnej miłości, co wobec faktu iż naprzeciwko znajduje się szkoła, wywołuje zrozumiałe oburzenie mieszkańców. Wyrażamy nadzieję, że odnośne władze sanitarne położą kres temu stanowi rzeczy i usuną ten przybytek.

— **Włamanie.** Do policyi doniósł p. Jan Mictino, zamieszkały przy ul. Płuckli l. 8, że onegdaj włamano się do jego mieszkania i skradziono z kufra 300.000 mk. Sprawca tej kradzieży, 18-letni Michał Wieńko, zbiegł.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

ZE SPORTU.

Makkabi—Wisła 1:0 (0:0).

Niedzielne zawody przyjacielskie wzbudziły w naszym świecie sportowym zaciekawienie, mimo, że drużyny te spotykają się w tym sezonie już poraz czwarty. Ciekawość ta bardziej była skierowana, przypuszczamy, w stronę osoby trenera nowo zaangażowanego przez Makkabi, aniżeli w stronę samych zawodów. Spodziewano się pewnych rezultatów już po tym krótkim okresie ze względu na rozgłos, jaki wyprzedził węgierskiego fachowca. Niestety nie zauważyliśmy jeszcze postępów drużyny, zaledwie pewne ślady poprawy u pojedyńczych graczy, co chyba jest tylko osobistą ich zasługą.

Niezrównany był Schneider II w obronie, i Nebenzahl w bramce, Fischler w ataku miewał „jasne momenty", szczególnie jego strzał w drugiej połowie, jedyny sukces gry był prawie że czeskiej klasy. Pozatem ataki były bezkrwiste, pomoc zawsze za daleko lub za blisko a gracze o kilka sekund przy piłce za późno.

Wisła, grała mimo dwóch graczy rezerwowych dobrze; szczególnie wyróżniał się Turmiński, który jednak niepotrzebnie foulował i Danz, zawsze młody; ilekroć dopadł piłki stwarzał niebezpieczne sytuacye przed bramką przeciwnika.

Równocześnie grała wczoraj kombinowana drużyna Makkabi w Rzeszowie na uroczystem otwarciu boiska sportowego tamtejszego, bardzo ruchliwego żydowskiego klubu sportowego. O przebiegu uroczystości i samej grze napiszemy.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Projekt rozszerzenia listy towarów opłacających cło z mnożnikiem 800. Stosownie do obowiązujących przepisów, cło w zasadzie, powinno być opłacane w złocie. — Brak jednak polskiej waluty złotej skłonił rząd do zezwolenia czasowo na opłacanie należytości celnych przez osoby, sprowadzające towary z zagranicy, w markach polskich według odpowiednich stawek taryfy z dopłatą walutową (agio), wyrównującą różnicę pomiędzy kursem banknotów, a złotem.

W zależności od zmiany kursu marki, zmieniana też była wysokość dopłaty walutowej, skomplikowane zaś nasze stosunki gospodarcze skłaniały rząd bądź do obniżenia dopłaty od niektórych towarów, bądź do zwiększania jej.

Obecnie opracowuje się nowe rozporządzenie, które rozszerzy listę towarów, opłacających cło z dopłatą walutową 79900 proc. (mnożnik 800), która obejmować będzie towary: 1) zbędne, 2) takie, dla których obecnie istniejąca ochrona celna jest niedostateczna.

Niezależnie od rozszerzenia powyżej wspomnianej listy towarów, opłacających cło z mnożnikiem 800, cały szereg innych towarów korzystać będzie z ulg celnych przez określenie dla [illegible] dopłaty walutowej w wysokości 49900 (mnożnik 500) [illegible] proc. (mnożnik 50) lub 900 proc. (mnożnik [illegible]) a nawet całkowitego zwolnienia od cła.

Likwidacya urzędów walki z lichwą. Z końcem b. miesiąca przerywają swoją działalność urzędy walki z lichwą i spekulacyą. Od przyszłego miesiąca rozpoczną się w tych urzędach czynności likwidacyjne, które potrwają zapewne do końca roku bieżącego.

Nowe postanowienia wywozu z Rumunii. Rumuński minister przemysłu zarządził, że w przyszłości zostaną udzielone pozwolenia na wywóz bydła rogatego, nierogacizny i owiec tylko za poprzedniem złożeniem kaucyi w wysokości 500 lei za jedną sztukę rogacizny, 200 lei za wieprza, a 50 lei za owcę. Kaucye zostaną tylko wtedy zwrócone, jeżeli strona w przeciągu 30 dni udowodni, iż wywiozła przepisaną kwotę kontyngentową, w przeciwnym razie przepadają kaucye na rzecz państwa.

Zakaz wywozu ziemniaków i cebuli z Rumunii. Komisye dla przewozu i wywozu zakazały eksportu z Rumunii ziemniaków i cebuli tegorocznego zbioru. Wywóz tych artykułów będzie dozwolony dopiero w jesieni, do którego to czasu ludność będzie wmożności zaopatrzyć się na zimę.

Rumuński minister przemysłu i handlu wydał rozporządzenie, na mocy którego cukier pochodzenia czeskosłowackiego, wwożony do Rumunii, wolny będzie od 1-go września br. od wszelkich opłat wwożonych i cła.

Komunikacya.

Obliczanie postojowego za wagony towarowe. Według obowiązującej od 1-go sierpnia br. nowej taryfy towarowej oblicza się postojowe za przetrzymywanie wagonów kolejowych nie za godziny, ale za doby po upływie czasokresu wolnego, a przeznaczonego na czynności ładunkowe. Ponieważ z powodu nieznajomości lub mylnej interpretacyi tego przepisu powstają nieporozumienia, a interesanci narażają się na znaczne wydatki, przeto władze kolejowe wyjaśniają, że wspomniana doba rozpoczyna się od chwili, w której minął czas wolny, przeznaczony na załadowanie, względnie wyładowanie wagonu i liczy się do tej samej chwili dnia następnego. O ile zatem czasokres wolny upłynął o godzinie 18. a czynności ładunkowe później ukończono, to jako pierwszą dobę, za którą pobiera się postojowe w całości liczy się czas do godziny 18ej dnia następnego, chociażby czynność ładunkową ukończono wcześniej np. w pierwszej godzinie po upływie czasu wolnego.

Wzmożony ruch transportowy we wrześniu. Koleje państwowe przewidują na miesiąc wrzesień wzmożony ruch transportowy głównie węgla, którego eksport do Austryi, Węgier, Rumunii, a jak się spodziewają, także do Łotwy w tym miesiącu znacznie się powiększy. Stoi to z jednej strony w związku z podniesieniem się produkcyi, z drugiej strony z nabytkiem około 7,500 węglarek, sprowadzonych z Ameryki, które podniosą zdolność przewozową naszych kolei.

Pozatem na powiększenie ruchu transportowego wpłynie także bliski termin rozpoczęcia się kampanii buraczanej, zwłaszcza, że buraki u nas w tym roku dobrze się udały. Przewidują, że przewóz buraków w tym miesiącu będzie o 100 proc. większy, niż w zeszłym miesiącu. To samo powiedzieć się daje o przewozie ziemniaków i innych artykułów żywności. Także wywóz drzewa do Gdańska będzie we wrześniu obfitszy z powodu przydziału większej liczby wagonów dla tego transportu.

Giełda warszawska z 28 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 8775—8860—8845, sprzedaż 8865, kupno 8825. Dolary kanadyjskie tranz. 8725—8765—8750. Marki niemieckie tranz. 5·75—5·80—5·50.

Czeki: Gdańsk tranz. 5·42½ 5·20½—5·30. Belgia tranz. 645—637, sprzedaż 640, kupno 634. Berlin tranz. 5·25—5·55—5·40, sprzedaż 5·60, kupno 5·30. Londyn tranz. 40100—39650—39775, sprzedaż 39925, kupno 39625. Nowy Jork tranz. 8800—8885—8840,— sprzedaż 8860, kupno 8820. Paryż tranz. 678—662, sprzedaż 665. kupno 659. Praga tranz. 320. Szwajcarya tranz. 1735—1705, sprzedaż 1711, kupno 1699. Wiedeń tranz. 0·13—0·13¼, sprzedaż 0·13·05, kupno 0·13. Budapeszt tranz. 4·90.

Kursa dewiz w Wiedniu z 28 bm. Amsterdam 37551 Zagrzeb —, Belgrad 86940, Berlin 4935 Bruksela 5697—, Budapeszt 4721—, Bukareszt —·— Kopenhaga 17012, Londyn 352000 Medjolan 34450, N. Jork 18675, Paryż 6015—, Praga 2699, Zurych 14998, Belgia 5645— bułgarskie 434—, dolary 78300, marka niemiecka 4975, angielskie 351600, francus. 5955—, holenderskie 3645—, włoskie 3408—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 864—, polskie 9·15—9 23—·—. rumuńskie 61750

Kursa dewiz w Pradze z 28 bm. Berlin 1·80— Warszawa 0·26½—0·36½ Marka niem. 1·80—. Marka polska 0·26½—0·36½.

Kursa dewiz w Zurychu z 28 bm. (PAT). Berlin 0·34—, Holandya 205·——, Nowy Jork 524·¾ Londyn 23·46—. Paryż 40·½—, Medyolan 23·15—, Bruksela 38·¼—, Kopenhaga 113·—, Sztokholm 140·— Chrystyania 90·——, Madryt 81·¾—, Buenos Aires 189·—, Praga 19·70—, Budapeszt 0·28—, Bukareszt — Zagrzeb 1·47½, Sofia 3·00—, **Warszawa 0·06½.** Wiedeń 0·00½, Austr. korona stemplowana 0·00½.

Nacz. Państwa na G. Śląsku.

Katowice. PAT. Wedle programu uroczystości wczoraj o godz. 4 popołudniu nastąpiły audyencye, których udzielał p. Naczelnik Państwa delegacyom oraz osobom prywatnym. W sali recepcyjnej starostwa ustawili się delegaci śląskich kółek rolniczych i PSL., poczem ks. Zając przedstawił rozpaczliwą sytuacyę uchodźców z powiatu opolskiego, kozieńskiego i strzeleckiego, prosząc jako prezes związku uchodźców o pomoc. Po wysłuchaniu osobistych próśb kilku osób, Naczelnik Państwa przyjął na specyalnej audyencyi bar. Reiselsteina i Pilgrenzdorfa, przewodniczących niemiecko śląskiego związku ludowego polskiej części Górnego Śląska dla obrony mniejszości narodowej oraz p. Ulitza. sekretarza tego stowarzyszenia. Bar. Reisenstein i p Pilgrenzdorf podkreślili swoją lojalność, zaznaczając, że stoją na gruncie państwa polskiego i traktatu genewskiego oraz ze chcą uzgodnić swoją działalność z działalnością władz na terytoryum województwa śląskiego. Delegaci oświadczyli, że nie robią tajemnicy z tego, iż życzą sobie utrzymania swej odrębności narodowej i kulturalnej, zgodnie z konwencyą genewską, w którym to kierunku największe znaczenie stanowią szkoły i delegaci proszą Naczelnika Państwa o ochronę nad nimi. Zaprzeczyli wreszcie twierdzeniu pewnej części prasy polskiej, jakoby mieli tendencye antypaństwowe i prosili, aby Naczelnik Państwa odnosił się do nich z zaufaniem jako do obywateli państwa polskiego. Naczelnik Państwa odpowiedział, że rozumie, iż istnieją pewne trudności wynikające z faktu istnienia mniejszości narodowych. Nadto skutkiem walk plebiscytowych musiały się wytworzyć tarcia. Naczelnik Państwa dołoży starań, by do Niemców odnoszono się jako do obywateli państwa polskiego, sądzi jednak, że dodatnie wyniki tego postępowania zależne są od postępowania rządu niemieckiego w stosunku do polskich mniejszości po tamtej stronie granicy. Skargi, które tak często dochodzą z tamtej strony kordonu, mogą wywoływać jątrzenie. Niemcy górnośląscy zmierzając do lojalnej współpracy, mogą się przyczynić do tego przez swoje wpływanie na rodaków. Po odpoczynku udał się Naczelnik Państwa ku granicy byłej Kongresówki, poczem wrócił do Katowic. gdzie w sali Reichshalu oczekiwali nań goście zaproszeni przez wojewodę na obiad i raut. Naczelnika Państwa powitał przemówieniem generał Szeptycki.

Na przemówienie odpowiedział Naczelnik Państwa, charakteryzując w dłuższych wywodach położenie Górnego Śląska, a w szczególności obecne położenie Polski. Naczelnik Państwa patrzy jasno w przyszłość, obecne, chwilowe trudności, na które niejedni narzekają, są wynikiem ogólnie trudnej sytuacyi w powojennej Europie, trzeba mieć tylko silną wolę i pewność siebie, a przyszłość będzie jasna. Zakończył Naczelnik Państwa toast na cześć Górnego Śląska.

Giełda krakowska z dnia 28 sierpnia 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	8700 —	8900·—	8700·—	8900 —	8800 —
Dol. kanadyjskie	8500	8700	8500	8700 -	
Franki franc.	640	670 —	650·—	680·—	670—
Franki belgijskie	620 —	640·—	625 -	650 —	
Franki szwajc.	1600 —	1700·—	1600 -	1700	1670 -
Funty szterlingi	39.000	40.000	39.000	40.000	
Marki niemieck.	5·25	6·25	5·25	6·25	6·10
Korony austr.	—·10½	—·12½	—·10¼	—·12	10¾
Kor. czesko-sł.	305·—	315·—	310·—	320 -	—
Kor. węgierskie	5·—	6·—	5·—	6·—	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	1900·—	2000 —	1900·—	2000·—	—
Kor. norweskie	1550·—	1650 —	1550·—	1650·—	—
Lei rumuńskie	50·—	60 —	55·—	65·—	—
Liry włoskie	380·—	400·—	385·—	405·—	395 -
Floreny holend.	3100·—	3300 —	3100 —	3300·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	700·—	750·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	750·—	850·—	780—
Handl. Sp. akc. „Impex“	175·—	225·—	
„Polski Glob“ I-III em.	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250·—	300·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	7000·—	8000·—	7300—7500
H. Cegielski, Poznań „ex“	4200·—	4600·—	4460—
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1400·—	1600·—	
„Siemiesz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	1900·—	2100·—	2050—
Zakłady amunic. „Pocisk“	800·—	900·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor“ fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	28.000-	30.000-	
„Górka“ fabryka cementu	8200·—	8600·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	13000·-	16000·-	16000 13500
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	9000·—	11000·-	6500—10500
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1950·—	2150·—	2050—2100
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	—·—	—·—	
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	1100·—	1300·—	1150—1250
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3800·—	4200·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2400·—	2600·—	2450—2550
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3400·—	3600·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5800·—	6000·—	5800—5900
A. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma“ Mag. Jawornicki	3700·—	3900·—	

Antysyońska agitacya wśród Arabów nie ustaje.

Bordeaux. PAT. „Daily Mail“ donosi, że na kongresie Arabów w Palestynie głosowano za dalszą działalnością mającą na celu zrealizowanie niezawisłości i zjednoczenie Arabów i niedopuszczenie do utworzenia siedziby Żydów w Palestynie oraz przeciwstawienie się akcyi syonistycznej.

Z BAGATELI.

Czy nie za dużo dobrego?

Satyra jest rzeczą pożyteczną, zwłaszcza jeśli znajduje interpretatorów tak doskonałych, jak p. Michałowski. Satyra jest konieczną, bo koryguje wady ludzkie, jest zwierciadłem, w którem jednostki, partye i społeczeństwa nie mają odwagi przejrzeć się w życiu codziennem. Satyra na estradzie stawia im to zwierciadło przed oczy i każe się publiczności śmiać — z obrzydliwych rysów własnej twarzy.

I dlatego satyra jest czynnikiem społecznym. Rzecz jasna, że i Żydów ominąć nie może i nie powinna, bo im wad i przykrych cech, zwłaszcza w sferach dorobkiewiczów nie brak.

Ale z satyrą dzieje się tak, jak z każdym środkiem działania na społeczeństwo. Gdy się środek ten przejaskrawia ilościowo lub jakościowo, wywołuje skutek wręcz przeciwny, niż tego wykonawca pożąda.

Zamiast wywoływać refleksye, uczucie bólu w dobrem tego słowa znaczeniu, wywołuje uczucie słusznego buntu i protestu.

Tak się też ma rzecz z programem Bagateli. Wykonawcy obecnego programu Bagateli, a zwłaszcza pan Latajner dziewięć dziesiątych punktów poświęcają przejaskrawionej satyrze, pod adresem pewnych sfer żydowskich i dlatego słusznie wywolują protest i niechęć, bo są niesmaczne, choć w słusznych dawkach mogłyby być na miejscu i wywołać pożądany skutek.

Nic też dziwnego, że publiczność żydowska reaguje odpowiednio na taką końską kuracyę.

Zatrzymajcie tedy, panowie, satyrę, ale pytamy: Czy nie za wiele tego dobrego?

Zdaniem naszem, stanowczo — ilościowo zanadto, a we formie — zbyt wiele niepotrzebnego i nieuzasadnionego żargonizmu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dalsze narady stronnictw bloku mniejszości narodowych

Warszawa. (M.) Na skutek listu „folkistów“ do bloku wyborczego mniejszości narodowych, zwołane zostało na wczoraj wieczór wspólne posiedzenie stronnictw żydowskich celem doprowadzenia do porozumienia. Posiedzenie trwa do tej pory. „Folkiści“ nie odstąpili jednak od swych żądań co do równości podziału mandatów, a wobec tego, że inne stronnictwa, wchodzące w skład bloku nie mogą przyjąć tego warunku, pertraktacye nie zapowiadają się gładko.

Przedwojennej jakości! :: Przedwojennej jakości!



Globin

najlepsza i najdelikatniejsza pasta do butów.

ze słynnej fabryki Fritz Schulz jun. Tow. Akc. w Lipsku i Cheble

Wszędzie do nabycia!

1586 Zlecenia odsprzedawców wykonuje: **IGNACY SPIRA Kraków, ul. Dietlowska 29/D, agencya handlowa.**

Drobne ogłoszenia.

Dyplom. absolwent. akademii eksportowej we Wiedniu z krótką praktyką, szuka odpowiedniego zajęcia w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Zgłoszenia uprasza do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13, pod „K. S.". 1584

Poszukuję na prowincyę (stacya kolej) z dniem 15 września br. na stały pobyt z dobrej rodziny izr. zdolnego, poważnego akademika (pedagoga), który zobowiąże się przez cały rok przygotować mego syna z ukończoną 6 kl. realną niem. do gimn. polskiego klasycznego Język niem. specyalnie wymagany. Warunki wedle umowy. Kompletne utrzymanie, światło, opał i mieszkanie zapewnione. Pierwszeństwo mają wioliniści. Zgłoszenia należy nadsyłać do biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Grodzka 13 pod „Zdolny pedagog". 1588

Udzielam lekcyi gry fortepianow. u siebie w domu, ew. u stron. Zgłoszenia pod „Pianistka" do Adm. N. Dz. 1612

Mieszkania szukam o 2—3 pok. z kuchnią. Zapłacę wysoki czynsz lub wysokie odstępne. Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Gotówka" do Ad. Chwili 1616

Unieważniam zgubioną książeczkę demobilizacyjną (2645) na nazwisko Dawid Majer Buchbinder, ur. w Gwoździanach 1894 r. 1610

Studentka poszukuje pokoju umeblowanego, ewentualnie z pensyą. Zgłoszenia: Ch. Aberdam, Tarnów, Wałowa. 1560

Sypialnie, garnitury, otomany ceny niskie. Józef Łuszowicz, Zakład tapicerski, Floryańska 44. Tamże przerabia się materace, meble, otomany, po najniższych cenach. 1510

Kilka samochodów ciężarowych od półtora do 4 ton, zdatnych do natychmiastowego użycia, okazyjnie do sprzedania. „Garaż", Kraków, ul. Asnyka 6. koło Hotelu Krakowskiego. 1597

Buchalter

samodzielny polsko-niem. korespondent, zdolna siła, poszukuje posady ewent. na godziny. Zgłoszenia pod „L." do Adm. N. Dz. 1556

Winogrona kuracyjne

pierwszej jakości wysyłam pocztą lub koleją za zaliczką. Cena Mp. 1200 za 1 kg. Dla hurtowników ceny zniżone. 1613

Engländer, Muszyna.

Sprzedam

futro szabasowe i codzienne, kapy zielone na łóżka oraz inne rzeczy. Oglądać można od godziny 9—12 i od 4—6, Zielona L. 16, II. p. na lewo. 1622

Inteligentna rodzina

przyjmie studenta szkół średnich z dobrego domu na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość Starowiślna 44, II. piętro na prawo. 1611

Unieważniam zaginiony czek na nazwisko Mina Hecht na sumę Frc. belg. 600 pł. na National Banc, Anwers. 1615
Kraków, 27 sierpnia 1922.

!! KILKA TYSIĘCY PAR OBUWIA NA SKŁADZIE !!

1590

Mimo tendencyi zwyżkowej, ceny bardzo przystępne.
Obuwie Grand, Kraków, Starowiślna 6.

Maszyny garbarskie do sprzedania

1. Union Szpaltmaszyna fabrykatu H. R. Gläser Wien, rozmiaru dla skór wołowych bardzo dobrze utrzymana, gwarant. zdatna do użytku.
2. Walce-Segment dla skóry podeszwowej, fabrykatu H. R. Gläser Wien, z walcami mosiężnemi i drogą walcową z bronzu fosfor, prawie nowe. gwarant. zdatne do użytku.
3. 2 Viktoria Glanzstoss i Chagrinier maszyny fabrykatu H. R. Gläser. Wien, prawie nowe, gwarant. zdatne do użytku.
4. 1 Victoria Glanzstoss i Chagrinier fabryk. Frey maszynę starszego systemu, jednakże zdatne do użytku.
5. 3 Slocomb Stoll maszyny, jak Turner Nr. 117 B, prawie nowe, pięknie pracujące gwarant. zdatne do użytku.
6. 1 duża Kleinbrahm'a maszyna do prasowania i chagrinirowania 2200 mm pomiędzy podstawami, zupełnie nowa.
7. 1 mała Egalisier maszyna Moenusa 650 mm szer. kroju, prawie nowa.
8. 1 Ausreck maszyna Goliath, prawie nowa, gwarant., zdatna do użytku.

Wszystkie maszyny znajdują się w gwarantowanym, zdatnym do użycia stanie, są natychmiast bez wszelkiej reparacyi do zestawienia i użycia. Są one do sprzedania z powodu zmiany fabrykacyi po cenach znacznie niższych od fabrycznych.

Maszyny: Stoll, Glanzestoss, Ausreck i Rekord są jeszcze do obejrzenia w użyciu. 1582

Oferty sub: **P. M. 1940 do Rudolf Mosse, Prag II. Palais Koruna** (Czechosłowacya).



Okręty Rządu Amerykańskiego.

Jedyne okręty Rządu Stanów Zjednoczonych kursujące pomiędzy Bremą-New-Yorkiem i Londynem-New-Yorkiem są następujące linii United States Lines:

George Washington	President Monroe
President Arthur	President Van Buren
President Roosevelt	President Garfield
President Harding	President Polk
President Adams	President Fillmore
Susquehanna	America

Te luksusowe bezpieczne, i spokojnie płynące okręty posiadają wszystkie klasy urządzone z najwyższym komfortem, dobrze wietrzone kajuty i niedościgniona w swej dobroci kuchnię.

Imigranci! Nadsyłajcie nam Wasze affidavity, które natychmiast skierujemy do dalszego załatwienia, ułatwiając Wam jaknajszybsze otrzymanie paszportów! Załatwiamy również Wasze kwestyonaryusze do konsulatu i udzielamy wszelkich informacyi.

Wszystko powyższe bezpłatnie. 1565

UNITED STATES LINES

Centrala na Polskę:
WARSZAWA, Senatorska Nr. 28/30.
Oddziały:
Lwów, Kościuszki 2. Wilno, Wielka 67 (Hotel Palace) Baranowicze, Elizejska 34. Białystok, Lipowa 40. Łomża, Senatorska 5.
Adres telegr. dla Centrali i wszystkich oddziałów: „COLUMBUS".

Mimo wielkiej drożyzny wykonuje o 20 proc. taniej
z własnej materyi zagranicznej i krajowej
ubrania męskie 1563
Angielski Zakład krawiecki ul. Zielona L. 14.

PŁACHTY

nieprzemakalne, płótna impregnowane żaglowe, ceraty, chodniki, dywany i prześcieradła gumowe poleca hurtownie i częściowo:
M. Reinhold, Kraków
1486 ulica Bożego Ciała L. 20.

HACELE

1128

Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli
„Podkowa" w Sosnowcu
nie ustępują najlepszym zagranicznym.
Ceny konkurencyjne.
Jeneralny przedstawiciel na Wschodnią Małopolskę od Jarosławia na Wschód
P. Adolf Rosenberg, Lwów, Hetmana Tarnowskiego 6.

Pierwszorzędna parowa fabryka wódek, likierów, koniaku i rumu w zach. Małopolsce
1583 **odda przedstawicielstwo**
na poszczególne miejscowości dobrze wprowadzonym firmom na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Likiery" do biura ogł. Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13

Kołdry, Koce

w wielkim wyborze poleca: 1589
Dom Meblowy M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 1351.
Dla pensyonatów i kupców większy opust.
Wystawiam na „Targach Wschodnich"
w pawilonie Ziemskiego Banku Kredytowego.

CUKIERNICY!

Różne walce, sztanderki, prasy, etykiety, farby, smaki, syrop, wanalinę, agar-agar i wszystkie przybory dla fabryk cukierków, jakoteż cukierki i czekoladę różnych firm poleca 1447
Tel. 203-85. Tel. 203-85.
SZ. KASSNER, Warszawa, Nalewki Nr. 27

Poszukujemy zdolnej rutynowanej korespondentki

polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie. Posada natychmiast do objęcia. Znajomość stenografii polsk. lub niem. wymagana. Zgłoszenia między godz. 4—5 popołudniu w Biurze: 1570
„Kerosen" Spółka Naftowa Kraków, Karmelicka 28.

OKAZYJNIE salon inkrustowany poleca Dom Meblowy
M. PLESZOWSKI 1587
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 1351.

Podworzec w ruchliwem miejscu Dz. VIII.
nadający się na wystawienie Kina
do oddania.
Wiadomość: **Wolnica L. 8, I. piętro.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.